

Ks. ARTUR J. KATOŁO

Istituto Filosofico-Teologico

Pontificia Facoltà Teologica dell'Italia Meridionale

Rende

Ateneum – Szkoła Wyższa, Gdańsk

Koncepcje zdrowia i choroby w starożytnej kulturze klasycznej i w ujęciu biblijnym. Próba porównania

WSTĘP. 1. ROZUMIENIE ZDROWIA I CHOROBY W STAROŻYTNEJ GRECJI.

2. KONCEPCJE ZDROWIA I CHOROBY W STAROŻYTNYM RZYMIE.

3. UJĘCIE BIBLIJNE ZDROWIA I CHOROBY. ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

W starożytnej kulturze klasyczno-pogańskiej (Grecja i Rzym) istniało przekonanie, iż choroba czyni z pacjenta kogoś pozbawionego rozsądku (*phroneisis*), a przez to niezdolnego do podejmowania decyzji moralnych. Tylko człowiek zdrowy i piękny (*kalos*) może być dobry (*agathos*). O ile termin „kalos” używany był na oznaczenie cnoty moralnej, o tyle termin „agathos” oznaczał cnotę zdrowia fizycznego [zob. Gracia 1993, 32].

W takim ujęciu zagadnienia każdy element relacji lekarz-pacjent nabierał swoistego znaczenia moralnego. Chory musiał powrócić do utraconego stanu „kalos” (cnoty moralnej) dzięki zabiegom lekarza, który jawił się jako „agathos”, gdyż tylko on posiadał wiedzę i znajomość technik leczniczych. Wspólny wysiłek lekarza i pacjenta może doprowadzić do pożądanego rezultatu, jakim jest zdrowie fizyczne, a przez to także i zdrowie moralne (*kalokagathia*) [zob. Gracia 1993, 32]. Choroba to coś „brzydkiego” i „złego”, coś, co pozbawia nie tylko piękna fizycznego, ale również i moralnego; choroba jest stanem niemoralnym.

1. ROZUMIENIE ZDROWIA I CHOROBY W STAROŻYTNEJ GRECJI

Medycyna starożytnej Grecji sięgała tradycjami epoki Homera. Ogólnie mówiąc, znajomość anatomii człowieka podyktowana zwyczajami religijnymi oraz codziennymi tamtego okresu pozostawała bardzo ograniczona. W konsekwencji przyczyn chorób nie upatrywano w funkcjonowaniu organizmu, ale w gniewie bogów. To samo odnosiło się do koncepcji zdrowia – przebłaganie określonego bóstwa miało być przyczyną wyzdrowienia z choroby. Dlatego odwoływano się zarówno do bóstw, które uznawano za sprowadzające nieszczęścia na człowieka, jak i do tych, które mogły uzdrowić. Szczególną czcią otaczano: Apolla, Artemidę, Pallas Atenę, Afrodytę i Persefonę [zob. Castiglioni 1936, 109-116].

Szczególnymi miejscami gdzie poszukiwano uzdrowienia z chorób były świątynie poświęcone Asklepiosowi, gdzie kapłani-lekarze zajmowali się terapią. Chory, który przybywał do świątyni, musiał się poddać tak zwanemu „okresowi przygotowawczemu”, który polegał na higienie ciała oraz szczególnej diecie. Po tym wstępnym oczyszczeniu pacjent mógł się udać do świętego miejsca, w którym zażywał uzdrawiającego snu (*abaton*) połączonego z prorockimi wizjami.

Pacjent leżący na kozich skórkach, niejednokrotnie po uprzednim spożyciu płynu ze środków halucynogennymi, wierzył, iż widzi Asklepiosa, który daje rady dotyczące terapii oraz uzdrawia w sposób magiczny. W rzeczywistości jednak kapłani-lekarze, posługując się sugestią słowną, dokonywali na pacjentach, którzy zapadli w „abaton”, różnych zabiegów terapeutycznych [zob. Sterpellone 1990, 41; por. Prampolini 1954, 54-58].

Z czasem świątynie Asklepiosa zostały wyposażone w specjalne sale, w których wykonywano masaż, kąpiele i nacierania. W wielu miejscach chorzy mieli możliwość uczestnictwa w przedstawieniach teatralnych. „Magiczna” medycyna grecka opierała się więc na trzech zasadniczych praktykach: terapii medycznej, terapii fizycznej i psychoterapii.

W świątyniach Asklepiosa kapłani zaczęli systematyzować przyczyny konkretnych chorób oraz sposoby ich terapii. Jednak ze względu na prawo ich obowiązujące musieli wszystko czynić w „świętej tajemnicy” („*sub specie divinitatis*”) – chodziło o to, aby pacjenci wierzyli, iż to Asklepios ich leczy, a nie ludzie [zob. Sterpellone 1990, 41].

Obok koncepcji magiczno-religijnej zdrowia i choroby istniały także koncepcje, które starały się wyjaśnić wyżej wspomniane stany w oparciu o przyczyny naturalne. Demokryt z Abdery (zm. 370 przed Chr.) uważał, że „przyczyną chorób jest zbyt luźny lub nadmiernie zbity układ atomów, z których zbudowane jest ludzkie ciało. Za pomocą odpowiednich środków – napotnych, przeczyszczających bądź innych można, jego zdaniem, skupić albo rozluźnić atomy ciała i ich układ doprowadzić do właściwego stanu” [Wielgus 2005, 247]. Tę koncepcję można określić jako materialistyczno-fizykalną.

Inne spojrzenie na koncepcję zdrowia i choroby reprezentowali Alkmenon z Krotone (VI w. przed Chr.) i Diogenes z Apolonii (ok. 490 przed Chr.) – przedstawiciele tak zwanego pneumatycznego systemu medycyny (powietrze jako prapierwiastek świata). Alkmenon jest jednym z pierwszych znanych wykonawców sekcji na ludzkich zwłokach, natomiast Diogenes z Apolonii po raz pierwszy opisał system krwionośny, odróżniając krew tętniczą od żyłnej. Zdaniem Alkmenona, prapierwiastek świata (powietrze), znajdując się w stanie wiecznego ruchu, jest przyczyną trzech par przeciwieństw: mokre i suche, ciepłe i zimne, gorzkie i słodkie [por. Russo 2004, 1199].

Alkmenon, obserwując zjawiska naturalne, doszedł do wniosku, że zdrowie jest stanem równowagi między organami wewnętrznymi człowieka (*isonomia*). Należy wobec powyższego działać tak, aby w organizmie miał miejsce stan równowagi między siłami oddziałującymi na organy wewnętrzne: wilgoć-suchość, zimno-ciepło, słodkie-kwaśne. Dominacja którejkolwiek z wyżej wymienionych sił wprowadza organizm w stan patologiczny. Głównymi przyczynami choroby mogą być: nadmiar ciepła lub zimna albo nadmiar lub brak pożywienia. Miejscem powstawania chorób jest krew, szpik, albo mózg. Nie bez znaczenia na powstawanie chorób jest także miejsce życia człowieka, woda, jaką spożywa, zmęczenie i przemoc. Aby utrzymać organizm w zdrowiu, należy dążyć do osiągnięcia należytego stanu równowagi wszystkich wspomnianych wyżej jakości (*symmetros kasis*) [zob. Russo 2004 1199-1120].

Do wypracowania teorii „isonomii” posłużyły Alkmenonowi obserwacje ludzkiego ciała. Funkcjonowanie ciała człowieka zostało porównane do funkcjonowania państwa. Zdrowie i choroba to dwa systemy polityczne: zdrowie to demokracja („isonomia” jako „równość wobec prawa”); choroba to monarchia. Organizm jest zdrowy, kiedy istnieje stan równowagi między różnymi organami ciała – państwo jest zdrowe, gdy panuje w nim demokracja, czyli wtedy, gdy wszystkie stany tworzące państwo pozostają w równowadze. Organizm zostaje dotknięty patologią w sytuacji, kiedy jeden z organów zaczyna dominować nad innymi – państwo zaczyna być chore, kiedy ktoś pojedynczy zaczyna dominować nad innymi (monarchia) i w ten sposób zostaje zakłócona równowaga między różnymi stanami. Celem medycyny jest więc pomóc naturze ludzkiej, aby ta na nowo odzyskała i zachowała stan równowagi i słusznych proporcji zarówno w samym organizmie, jak i w relacjach ze światem zewnętrznym. Tę koncepcję zdrowia i choroby można określić jako koncepcję „równowagi” [zob. Russo 2004, 1200].

Na rozwój medycyny wpłynęły również koncepcje szkoły medycznej w Knidos (początki sięgają V wieku przed Chr.). Ponieważ woda jest pramaterią, w płynach należy poszukiwać odpowiedzi na pytanie o przyczyny zdrowia i choroby. Istnieją dwa podstawowe płyny w organizmie ludzkim: żółć i flegma. Harmonia między nimi lub też jej brak, decyduje o zdrowiu lub chorobie człowieka. Jest to tak zwana humoralna teoria zdrowia i choroby.

Paradygmatem szkoły w Knidos było twierdzenie, iż choroba powstaje na skutek zaburzeń lokalnych; te zaburzenia wcale nie muszą wpływać na dzia-

łanie oraz stan całego organizmu. Zadaniem medycyny jest przywrócenie sprawności działania konkretnego organu, mniej zaś koncentrowanie się na całym organizmie. Lekarz knidyjski nie zajmował się podstawami antropologicznymi i filozoficznymi zdrowia oraz choroby; starał się zrozumieć historię patologii, aby na jej podstawie dokonać klasyfikacji symptomatycznej i typologicznej choroby. Do najsłynniejszych przedstawicieli szkoły w Knidos należeli: Chryzyp (IV w. przed Chr.) i Erasystros (III w. przed Chr.) [zob. Russo 2004, 1201].

Szkoła medyczna na wyspie Kos identyfikowana jest z jej założycielem – Hipokratesem (zm. 460 przed Chr.). Cała doktryna medyczna tej szkoły została spisana i zebrana na przestrzeni wieków w tak zwanym *Corpus hippocraticum*. To, co jest charakterystycznym dla szkoły w Kos, to fakt, iż zarówno choroba, jak i zdrowie, nie były traktowane jako zjawiska magiczne lub religijne. Dla lekarza hipokratejskiego choroba nie jest konsekwencją gniewu bogów, czy też praktyk magicznych, lecz wynika z czynników naturalnych. Zrozumienie natury choroby oraz adekwatna terapia muszą opierać się na drobiazgowej analizie warunków życia (czynniki klimatyczne), odżywiania i przyzwyczajzeń pacjenta. Wywiad lekarski polega na dokładnej znajomości historii osobistej chorego [zob. Ippocrate 1968, 37-91].

Choroba wynika z zaburzeń fizjologicznych, które powstają z zaburzeń chemicznych. Dlatego w celu ustalenia rodzaju patologii lekarz powinien poddać analizie cztery „humory” (wydzieliny) obecne w organizmie człowieka: krew, żółć żółtą i czarną oraz flegmę (szczególnie wydzielinę katarową!). Badanie wyżej wspomnianych wydzielin oraz miejsca ich powstawania pozwalają na postawienie wystarczającej diagnozy oraz zastosowanie adekwatnego leczenia. Pacjent, aby wyzdrowiał, musiał słuchać wskazań lekarza dotyczących sposobu odżywiania, odpoczynku, wysiłku fizycznego, pracy i aktywności seksualnej. Ponadto ważnym w dziedzinie procesu zdrowienia było zwrócenie uwagi na temperaturę zewnętrzną i zmiany pogodowe. Stosownie do zmian pogody należało odpowiednio regulować ciśnienie krwi poprzez kąpiele. Bardzo ważnym czynnikiem pozostawała higiena fizyczna i mentalna [zob. Russo 2004, 1203]. Można w tym miejscu zauważyć pewną zbieżność hipokratesowej koncepcji choroby z koncepcją krotońską – rola wydzielin (humorów) i właściwej równowagi w powstawaniu stanów patologicznych oraz w procesie zdrowienia.

Platon patrzył na fenomen zdrowia i choroby bardziej z punktu widzenia filozofii niż medycyny. Człowiek jako dusza nieśmiertelna, pozostaje złączony przypadkowo z ciałem – ciało to kajdany dla duszy. Dusza rozumna posiada swoją siedzibę w mózgu; dusza impulsywna – w sercu; dusza pożądliva – w podbrzuszu. Choroba to konsekwencja nieracjonalnego życia. Człowiek, który stosuje odpowiednią dietę i uprawia ćwiczenia gimnastyczne, nie potrzebuje ani szpitali, ani medycyny. Jeśli ktoś, mimo gimnastyki i odpowiedniej diety, jest chorowity, to powinien umrzeć. Tak będzie lepiej zarówno dla samego chorego, jak i dla państwa. Dzieci kalekie i chorowite powinny być

zabijane. W idealnym państwie lekarze i szpitale są instytucjami zbędnymi [zob. Gracia 1993, 37].

W III wieku przed Chr. powstała w Aleksandrii, w czasie panowania Ptolemeuszów słynna szkoła medyczna zwana szkołą aleksandryjską. W ramach uprawianej tam medycyny rozwinęły się dwa kierunki: racjonalistyczno-teoretyczny (Herofilos z Chalkedonu, Erasistratos z Keos) i empiryczno-praktyczny (Glaukus z Taranto, Serapion z Aleksandrii) [zob. Adorno, Gregory, Verra 1974, 252]¹.

Herofilos z Chalkedonu (zm. 280 przed Chr.) jako pierwszy opisał system nerwowy; napisał również rozprawę o pulsie. Ponadto prowadził badania anatomii oka, wątroby i mózgu. Wykazał różnicę między mózgiem a nerwami, odróżnił nerwy od ścięgien, wykazał różnice w budowie anatomicznej tętnic i żył. Tętnicom przypisał funkcję przewodzenia „duchów ożywczych” (gr. *pneuma*, łac. *spiritus*). Jego zdaniem, istnieją cztery siły (humory) regulujące procesy życiowe: w wątrobie – siły odżywcze, w sercu – siły ogrzewające, w nerwach – siły czuciowe, w mózgu – siły myślenia. Choroba jest konsekwencją zaburzeń w działaniu humorów regulujących procesy życiowe [zob. Wielgus 2005, 250].

Erastratos z Keos (zm. 250 przed Chr.) nie był zwolennikiem, tak jak Herofilos z Chalkedonu, teorii humoralnej hipokratyków, ale nawiązywał do koncepcji atomistycznej Demokryta. Za główny narząd ciała uznawał on serce, które składa się z dwóch komór. Od prawej komory odchodzą: arteriopodobna żyła i żyła próżna, zaś od lewej – żyłopodobna tętnica i aorta. W komorze lewej znajduje się siedlisko „duchów ożywczych” (*pneuma*). Owa *pneuma* pochodzi z wciąganego do płuc powietrza, które przedostaje się do żyły płucnej i do lewej komory. W lewej komorze następuje podział *pneumy* na „*pneuma zootikon*” i „*pneuma psychikon*”. *Pneuma zootikon* rozchodzi się po ciele za pośrednictwem tętnic wolnych od krwi, pobudzając czynności wegetatywne organizmu. Natomiast *pneuma psychikon*, docierając do opony twardej i przez porowate nerwy, uczestniczy w ruchu i odbiorze czucia. Krew powstaje z pokarmu przetworzonego w wątrobie rozdzielonego w żołądku na użyteczny i nieużyteczny i dostaje się do prawej komory serca, skąd odżywia płuca. Następnie przez naczynia obwodowe odchodzące z żołądka i wątroby krew odżywia pozostałe narządy i części ciała. Główną przyczyną chorób jest złe odżywianie. Najlepsza kuracja na wszelkie patologie to dieta.

Zwolennicy nurtu empiryczno-praktycznego odrzucali wszelkie rozważania teoretyczne, koncentrując się na obserwacji wynikającej z praktyki lekarskiej. Ten nurt szkoły aleksandryjskiej dał początek indukcji w badaniach medycznych. Autorami indukcji w badaniach medycznych byli Glaukus z Taranto i Serapion z Aleksandrii, którzy sformułowali trzy podstawowe reguły (*tripode empirico*): obserwacja i osobiste badania lekarza (*autopsia*); zbieranie wniosków i obserwacji innych od lekarzy (*hystorie*); choroby powinny być leczone w oparciu o podobne doświadczenia z użyciem środków

¹ Ogólnie o szkole aleksandryjskiej zob. Dumas 2000, 19-24.

i metod użytych w kuracji podobnych chorób (*esperienza analogica*) [zob. Adorno, Gregory, Verra 1974, 252].

Podsumowując, należy stwierdzić, iż w starożytnej Grecji daje się zauważyć stopniowe odchodzenie od koncepcji magiczno-religijnej choroby i zdrowia (świątynie Asklepiosa). Szkoły medyczne poszukiwały w naturze przyczyn stanów patologicznych organizmu. W zależności od koncepcji przyczyn całej rzeczywistości stan zdrowia lub choroby zależał od układu atomów (model fizykalistyczno-materialistyczny Demokryta z Abdery), od stanu równowagi między różnymi jakościami (koncepcja pneumatologiczna i stan „isonomi” Alkmenona), od zaburzeń lokalnych w organizmie (szkoła w Knidos, nurt empiryczno-praktyczny szkoły aleksandryjskiej), albo od wpływu czynników zewnętrznych na stan „humorów” (wydzielin lub sił witalnych) w organizmie (Hipokrates i szkoła na wyspie Kos, nurt racjonalistyczno-teoretyczny szkoły aleksandryjskiej).

2. KONCEPCJE ZDROWIA I CHOROBY W STAROŻYTNYM RZYMIE

S. Wielgus stwierdza, iż „do czasu przybycia do Rzymu pierwszych greckich lekarzy, medycyna tam uprawiana była prosta i prymitywna. Opierała się na znajomości metod leczenia pourazowego, znajomości ziół i ich stosowania. Była to w zasadzie medycyna ludowa, oparta wyłącznie na obserwacji” [Wielgus 2005, 250]. Ten stan rzeczy zaczął się zmieniać z chwilą, gdy pojawili się pierwsi lekarze greccy. Znana była powszechnie legenda z III wieku przed Chr., która mówiła o przybyciu, na prośbę Rzymian dotkniętych epidemią, greckiego okrętu ze świętym wizerunkiem Asklepiosa. Okręt ten, przepływając przez Tybr, dotarł do wyspy Tiberina, na której powstała świątynia poświęcona kultowi boga medycyny – Eskulapowi [zob. Russo 2004, 1206].

Pierwszym znanym lekarzem greckim, który uzyskał obywatelstwo rzymskie, był Archagatos. Początkowo państwo rzymskie nie kontrolowało kształcenia lekarzy. Sławę uzyskiwali lekarze-praktycy osiedlający się w Rzymie. Dopiero w I wieku przed Chr. została założona przez Asklepiadesa z Bitynii (zm. 56 przed Chr.) szkoła metodyków. Asklepiades z Bitynii, twórca teorii fizjopatologicznej, pozostawał pod wpływem teorii atomistycznej Demokryta w spojrzeniu na chorobę i zdrowie. Ciało ludzkie jest zbudowane z atomów, które poruszają się w porowatej, gąbczastej strukturze wypełnionej duchami żywymi (*pneuma*) i płynami. Zdrowie zależy od prawidłowych relacji między porami i owymi subtelnymi atomami [zob. Wielgus 2005, 251].

Aulus Cornelius Celsus (ur. 30 przed Chr.) starał się łączyć dwie doktryny medyczne: kliniczno-empiryczną z anatomiczno-wiwisekcyjną. Jego zdaniem, lekarz powinien działać w oparciu o znajomość przyczyn patologii (nurt anatomiczno-wiwisekcyjny) i jako terapię stosować dietę oraz ćwiczenia fizyczne. Jeśli jednak nie było możliwości oddziaływania na przyczynę, wówczas należało koncentrować się na objawach (nurt kliniczno-empiryczny) i stosować różne środki farmakologiczne [zob. Russo 2004, 1206].

W koncepcji zdrowia i choroby, jak i w ogólnym spojrzeniu na medycynę, Celsus interpretował egzopatogenezę z punktu widzenia filozofii. Jednak, jak twierdził, przyczyna choroby nie może być rozpatrywana jedynie z punktu widzenia teoretycznego – inaczej można stracić z optyki widzenia przyczyny organiczne danej patologii. Medycyna, opierając się na logice, swoje wnioski powinna czerpać z przyczyn naturalnych. Przyczyn patologii nie można upatrywać w czynnikach okultyistycznych, gdyż takie czynniki zostały już dawno obalone przez sztukę medyczną. Celsus w swojej dezaprobacie dla okultyzmu w medycynie, w odwoływaniu się do filozofii jak i w upatrywaniu w czynnikach naturalnych przyczyn choroby, nawiązywał do greckich szkół medycznych w Krotone, Knidos i Kos, co świadczy o silnym oddziaływaniu medycyny greckiej na rodzącą się sensu stricte medycynę rzymską.

Celsus opisał patologie z wielką dokładnością, na ile pozwalała na to ówczesny stan wiedzy, odwołując się do anatomii i fizjologii. Szczególnie położył nacisk na symptomy choroby, na które zwracał uwagę Hipokrates: temperatura, pocenie się, ślinotok, zmęczenie, krwotoki, kontrola oddawania moczu, rytm serca, zaburzenia w oddychaniu, wzrost lub utrata wagi ciała i śpiączka. Jego zasługą było szczegółowe opisanie różnych stanów zapalnych, gruźlicy, zapalenia płuc, astmy, chorób nerkowych i gastrycznych [zob. Wielgus 2005, 251].

W procesie przywracania zdrowia odwoływał się do doświadczenia klinicznego, wyróżniając następujące formy terapii: farmakologiczną, dietetyczną, fizyczną i chirurgiczną. Jako ważne czynniki warunkujące zdrowie wymieniał dietę, aktywność fizyczną, masaże, hydroterapię, higienę i sen. W odniesieniu do środków farmaceutycznych Celsus dokonał dwójakiej klasyfikacji. Po pierwsze, odróżnił środki farmaceutyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu od środków psychotropowych, anestetycznych i narkotycznych. Po drugie, w *medicatrina* (lub *officina*) przygotowywane są środki farmaceutyczne (*salubria medicamenta*) w postaci pigulek (*pastillus* i *catapotium*) oraz kremów i maści (*malagmata*). Ponadto zebrał i opisał w sposób encyklopedyczny znane terapie chirurgiczne, zwracając uwagę na narzędzia służące do operacji (*ferramenta*), sposób postępowania z chorym po zabiegu oraz sposoby leczenia ran i stanów zapalnych. Ten sposób kuracji stanowi konsekwencję wcześniejszego odejścia od mitologiczno-magicznej koncepcji zdrowia i skoncentrowania się na czynnikach naturalnych zdrowia i choroby.

Claudius Galenus (zwany potocznie Galenem, 129-199) „zajmował się (...) fizjologią, anatomią, nauką o pulsie, higieną, dietetyką, patologią, terapią itd. Swoje badania wyprowadzał z teoretycznych założeń antropologii filozoficznej Platona i Arystotelesa, lecz podobnie jak Hipokrates uważał, że wiedza o człowieku powinna opierać się na badaniach empirycznych” [Wielgus 2005, 252]. Organizm tworzą cztery żywioły: ziemia, powietrze, ogień i woda, oraz cztery ich jakości: ciepło, wilgoć, zimno i suchość.

Zdaniem Galena, choroby są wynikiem złych przyzwyczajzeń, które niejednokrotnie stają się „drugą naturą”. W swoim dziele *Aforismi* napisał, że ludzie, którzy przyzwyczajeni są do codziennego wysiłku, nawet słabi i sta-

rzy, znoszą każdy wysiłek lepiej niż ci, którzy nie są do niego przyzwyczajeni, choćby byli młodzi i zdrowi [zob. Gracia 1993, 95].

W przypadku, gdy choroba jest efektem złych przyzwyczajzeń, należy dążyć do ich zmiany. Człowiek przyzwyczajony do choroby powinien dążyć do zdrowia. Zwyczaje chorych bywają niejednokrotnie patologiczne i amoralne. Wobec powyższego pacjent powinien poddać się „reżimowi zdrowia”, którego celem jest zmiana przyzwyczajzeń. Choroba bowiem dotyka nie tylko wymiaru somatycznego, ale również psychicznego i moralnego.

W traktacie *Sui costumi* Galen stwierdził, iż „ruch wzmacnia, wypoczynek osłabia. Posiłek powinien być poprzedzony pracą. Praca, posiłek, napoje, przyjemności miłosne, wszystko to powinno zachować słuszną miarę” [Gracia 1993, 95]. Zdrowie zależy od właściwych proporcji między wymienionymi czynnikami. Dlatego dobry lekarz, zdaniem Galena, powinien znać historię życia chorego. Mamy w tym miejscu nawiązanie do postulatu Hipokratesa.

W koncepcji zdrowia i choroby Galen bazuje na antropologii Platona. Materia ożywiana jest przez trójdzieloną duszę: *spiritus animalis* (dusza rozumna, czująca i sprawiająca ruch; jej siedzibą jest mózg), *spiritus vitalis* (dusza rządząca tętnem, ruchem krwi i rozdzielaniem ciepła; jej siedzibą jest serce) i *spiritus naturalis* (dusza regulująca odżywianie, tworzenie krwi i przemianę materii; jej siedzibą jest wątroba). Dusza z jednej strony jest pierwiastkiem duchowym, nieśmiertelnym, zaś z drugiej strony jest ona identyfikowana z pneumą (*spiritus*, duchy ożywcze), czyli z bardzo subtelną materią, która stanowi łącznik między materią i duchem. Przyjmując cztery płyny w organizmie (humory) i z uwagi na przewagę jednego z nich, określał temperament danego człowieka, rozróżniając w ten sposób cztery rodzaje ludzi: sangwinicy, cholerycy, melancholicy i flegmatycy. Zdrowie zależy od stanu równowagi wyżej wspomnianych płynów (humorów) [zob. Adorno, Gregory, Verra 1974, 260]. Brak równowagi między humorami oraz złe przyzwyczajenia owocują uszkodzeniem funkcji określonego narządu (*functio lesa*) i prowadzą w konsekwencji do stanu patologicznego [por. Szczepaniak 2005, 82].

Jak można zauważyć, w koncepcji zdrowia i choroby, wraz z rozwojem wiedzy medycznej i coraz silniejszymi wpływami kultury greckiej, nastąpił odwrót od interpretacji magicznej. Przyczyn choroby upatrywano w czynnikach naturalnych oraz w sposobie życia pacjenta (szczególnie w jego przyzwyczajeniach). Poszukiwano również przyczyn chorób w zjawiskach fizjologicznych w oparciu o teorię humorálną. Zdrowie pojmowane było jako stan równowagi fizjologicznej organizmu, na który to stan wpływały dobre przyzwyczajenia pacjenta oraz korzystne czynniki środowiska zewnętrznego.

3. UJĘCIE BIBLIJNE ZDROWIA I CHOROBY

Jak pisze X. Leon-Dufour, „na Wschodzie starożytnym choroba uchodziła za karę, którą albo sprowadzały złe duchy, albo zsyłali bogowie, zagniewani z powodu pewnych wykroczeń przy składaniu ofiar. W celu odzyskania zdrowia uprawiano egzorcyzmy mające spowodować wyrzucenie demonów; usi-

łowano też zjednać sobie bogów przez modlitwy i ofiary. (...) Trzeba było czekać na zmysł spostrzegawczy Greków, aby zaobserwować autonomiczny rozwój medycyny jako dyscypliny pozytywnej. Biorąc za punkt wyjścia taki stan rzeczy, objawienie biblijne pomija cały aspekt naukowy tego problemu. Zajmuje się ono wyłącznie znaczeniem religijnym choroby i uleczenia, tzn. funkcją, jaką mają one do spełnienia w Bożych planach zbawienia” [Leon-Dufour 1985, 121]. Jednak, co należy podkreślić, chrześcijaństwo od samych swoich początków stykało się i musiało się konfrontować z całą kulturą klasycysto-pogańską. Chrześcijańskie orędzie zbawienia nie mogło stanowić jakiejś enklawy. Pierwsi chrześcijanie, chcąc być wiernymi poleceniu Chrystusa (por. Mk 16,15-20), nie mogli pozostawać obojętnymi wobec zagadnień związanych ze starożytnymi koncepcjami zdrowia i choroby.

W Starym Testamencie choroba pojmowana jest jako stan słabości i ułomności, jako zaprzeczenie pełni sił życiowych (por. Ps 38,11; Ps 6,3). Oprócz tego empirycznego stwierdzenia, spostrzeżenia medyczne są bardzo ogólne i ograniczają się do tego, co widoczne: plamy na skórze, rany, złamania, gorączka, dreszcze, trąd (por. Ps 6; 32; 38; 39; 88; 102)².

Nie poszukuje się naturalnych przyczyn patologii. Wyjątek stanowią jedynie te przyczyny, które same rzucają się w oczy (por. 2 Sm 4,4), sama zaś starość opisana została jako stan, który wskazuje na zbliżający się koniec (por. Rdz 27,1; 1 Krl 1,1; Koh 12,1-8). Dla człowieka religijnego Starego Testamentu sens i przyczyna choroby znajdują się nie tylko w czynnikach naturalnych, ale stanowią konsekwencję zła moralnego [zob. Leon-Dufour 1985, 122]. Bóg jest przyczyną istnienia całej rzeczywistości – choroba to cios wymierzony człowiekowi przez Boga (por. Wj 4,6; Hi 19,17-22) [zob. Costa 2004, 314]. W ramach ogólnej zależności od Boga w chorobie dopatrywano się szczególnej interwencji istot wyższych od człowieka: np. działanie Anioła-Niszczyciela (por. 2 Sm 24,15-16) lub szatana (por. Hi 2,7). W judaizmie, w czasach po niewoli, koncepcja choroby coraz bardziej zaczęła się koncentrować na działaniu demonów [zob. Leon-Dufour 1985, 122]. Pojawiła się wobec powyższego wątpliwość: jeśli Bóg jest Panem absolutnym, to jak wytłumaczyć ten wpływ złych duchów, jak zrozumieć obecność zła na ziemi?

Należy podkreślić z całą mocą, iż sens religijny istnienia człowieka ustanawia związek pomiędzy chorobą a grzechem. Objawienie biblijne określa okoliczności, w których ten związek powstaje. Bóg stworzył człowieka do szczęścia, choroba zaś, tak jak każde zło, stoi w sprzeczności z tym zamiarem Boga [zob. Costa 2004, 314]. Z przesłania biblijnego wynika, iż cierpienie,

² L. Szczepaniak zauważa: „Najobszerniejszy katalog znanych wówczas chorób zawiera Księga Powtórzonego Prawa. Dla nazwania choroby używana jest semicka forma czasownikowa [k]halah – spotykana w *Księgach Królewskich* i u Izajasza, oraz rzeczownikowa *kholi, mahalah, mahaluyim* oraz *tahalu'im*. Inne znane określenia choroby to: *noega, noegoep, maggepa, makka, marad* i *sara'*. W języku greckim określenie *astheneia* oznacza słabości, natomiast chorobę: *malakia, arrostia* i *arrosema*” [Szczepaniak 2005, 84].

trud i choroba stanowią następstwo grzechu (por. Rdz 3,16-19). Posiadają one szczególne znaczenie w ramach nauki o przymierzu, gdyż są jednym z głównych przekleństw spadających na niewierny lud Boży (por. Pwt 28,20-22.27-28.35). Ich zadaniem jest zaostrenie w człowieku wyczulenia na grzech. Szczególnie widać to w Psalmach, w których prośba o uleczenie łączy się z wyznaniem grzechów (por. Ps 38,2-6; 39,9-12; 107,17) [zob. Grabska 1985, 94].

W tym miejscu pojawia się kolejne pytanie: czy każda choroba jest spowodowana osobistymi grzechami tego, który musi ją znośić? Stary Testament sugeruje dwie odpowiedzi: 1) gdy choroba dotyka osób sprawiedliwych (np. Hioba czy też Tobiasza) jest ona doświadczeniem ich wierności (por. Tb 12,12-14); 2) choroba posiada wartość ekspiacji za winy grzeszników (por. Iz 53,4-5).

Myliłby się jednak każdy, kto by uważał, iż Stary Testament zakazuje uciekania się do praktyki lekarskiej. O zabiegach lekarskich oraz stosowaniu leków można znaleźć wiele tekstów (por. np. Tb 11,8.11-12; Iz 1,6; Jer 8,22; Mdr 7,20). W *Księdze Mądrości Syracha* została wygłoszona mowa pochwalna na cześć zawodu lekarskiego (por. Syr 38,1-8.12-14). Lekarz zostaje przedstawiony jako ktoś szczególny, posiadający wiedzę i mądrość, które zostały dane mu przez Boga. Podobnie lekarstwa – są one szczególnymi darami mającymi zdolność przywracania zdrowia. Nie należy jednak zapominać, iż zarówno lekarz, jak i lekarstwa, działają dzięki woli Boga, gdyż od Niego pochodzą.

To, co zostaje zakazane w dziedzinie medycyny, to uciekanie się do praktyk magicznych, szczególnie związanych z kultem bałwochwalczym (por. 2 Krl 1,2-4; 2 Krn 16,12). Pewne wątpliwości może rodzić tekst 2 Krn 16,12, tym bardziej, gdy zestawia się go z hymnem na cześć lekarza (Syr 38,1-8.12-14). Należy domniemywać jednak, iż 2 Krn 16,12 odnosi się do sztuki leczenia związanej z kultem bałwochwalczym³.

Jak to już zostało ukazane wcześniej, medycyna, jeśli nie łączy się z bałwochwalstwem, jest czymś pozytywnym w przesłaniu Starego Testamentu (por. Syr 38,1-8.12-14). Ta pozytywna wizja nie wyklucza konieczności szukania pomocy u Boga, który jest Panem życia (por. Syr 38,9-11.14). To On zsyła choroby i leczy (por. Pwt 32,39), i jest, w pełnym tego słowa znaczeniu, lekarzem człowieka (por. Wj 15,26) – imię „Rafael” oznacza: „Bóg leczy” (por. Tb 3,17). Czymś więc naturalnym jest zwracanie się zarówno do lekarza, jak i do tych, którzy reprezentują Boga czyli do kapłanów (por. Kpł 13,49-51; 14,2-4) i proroków (por. 1 Krl 14,1-3; 2 Krl 4,21; 8,7-9). Chory, wyznając swoje grzechy, prosi o uleczenie jako o łaskę. Szczególnie Psalmi ukazują osoby dotknięte chorobami, które znajdują się w nędzy i błagają o pomoc Boga, odwołując się do Jego wszechpotęgi i miłosierdzia (por. Ps 6; 38; 41; 88; 102). Przez ufność pokładaną w Nim przygotowują się do przyję-

³ Na temat związków między lekarzem w kulturze Bliskiego Wschodu a bałwochwalstwem zob. Russo 2004, 1196-1198.

cia dobrodziejstwa, o które proszą i które niekiedy przychodzi jako coś cudownego (por. 1 Krl 17,17-24; 2 Krl 4,18-37). To zwracanie się do Boga z prośbą o uzdrowienie w niczym nie przekreśla roli medycyny, lekarza i czynników naturalnych w procesie powrotu do zdrowia: „Czcij lekarza czcią należną z powodu jego posług, albowiem i jego stworzył Pan. Od Najwyższego pochodzi uzdrowienie i od Króla dar się otrzymuje. Wiedza lekarza podnosi mu głowę, nawet i wobec możnowładców będą go podziwiać. Pan stworzył z ziemi lekarstwa, a człowiek mądry nie będzie nimi gardził. Czyż to nie drzewo wodę uczyniło słodką, aby moc Jego poznano? On dał ludziom wiedzę, aby się wstawili dzięki Jego dziwnym dziełom. Dzięki nim się leczy i ból usuwa, z nich aptekarz sporządza leki, aby się nie kończyło Jego działanie i pokój od Niego był po całej ziemi. Synu, w chorobie swej nie odwracaj się od Pana, ale módl się do Niego, a On cię uleczy” (Syr 38,1-9). Bóg współdziała z lekarzem i nakazuje posługiwać się środkami, których On jest Stwórcą. Nie ma tu więc miejsca na opozycję medycyna – Bóg, ale istnieje współzależność z jednoczesnym przypomnieniem, iż ta pierwsza jest dziełem mądrości Boga.

Ewangelie zaświadcniają, iż Jezus podczas swojej publicznej działalności stale spotykał ludzi chorych. Choroba dla Niego stanowiła zło, które przyniata człowieka. Jest ona następstwem grzechu i znakiem potęgi szatana wobec człowieka (por. Łk 13,16). Bardzo znaczącą, a zarazem sprzeciwiającą się panującej wówczas koncepcji choroby jako zapłaty za grzech, pozostaje wypowiedź Jezusa: „Uczniowie Jego zadali Mu pytanie: «Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże»” (J 9,2-3). Jak twierdzi L. Padovese, Jezus nadaje nowy sens chorobie, sens, który nie ma nic wspólnego z interpretacją magiczno-demoniczną. W przytoczonym fragmencie choroba, wynikająca z czynników naturalnych (niewidomy od urodzenia, a nie z powodu gniewu bożków), została wpisana w wymiar historyczno-zbawczy. Poprzez patologię człowiek na nowo ma uświadomić sobie fakt, iż jest stworzeniem, a poprzez to na nowo odkryć swoje ograniczenia i swoją przygodność. W tym samym czasie, uświadamiając sobie te prawdy, człowiek ma możliwość otwarcia się na udział w historii zbawienia [zob. Padovese 1996, 240-241].

To nowe spojrzenie na zagadnienie choroby widać szczególnie w działalności uzdrowicielskiej Jezusa. Działalność ta posiada wymiar religijny, jednak jest to zupełnie inny wymiar od tego, z którym można się było spotkać na przykład w starożytnej Grecji, Egipcie czy Babilonie. Pierwszym pytaniem, które Jezus stawia choremu, jest pytanie o wiarę w Niego: „Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: «Ulituj się nad nami, Synu Dawida!» Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: «Wierzycie, że mogę to uczynić?» Oni odpowiedzieli Mu: «Tak, Panie!» Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: «Według wiary waszej niech wam się stanie!»” (Mt 9,27-29). Dopiero w kontekście wyznanej wiary mamy do czynienia z terapią przy pomocy czytelnych znaków, prowa-

dzącą do cudownego uzdrowienia. O tym, iż nie ma w tym miejscu mowy o mitologiczno-magicznym pojmowaniu choroby i procesu zdrowienia, świadczą następujące przesłanki: 1) uzdrowienie jest możliwe tylko wtedy, gdy chory wyznaje wiarę w Jezusa, a nie w jakiegoś bożka medycyny; 2) terapia opiera się na widzialnych znakach, które mogą być odczytane przez każdego człowieka, a nie poprzez magiczne zaklęcia, rytury, sny narkotyczne i stany ekstazy.

W takim ujęciu zagadnienia koncepcja choroby straciła swój charakter przekleństwa. Dla chrześcijanina choroba nabrała wymiaru zbawczego, gdyż poprzez nią można naśladować cierpiącego Chrystusa – choroba jako *sui generis* „kairos”, czyli czas łaski [zob. Padovese 1996, 243]. „Choroba jest symbolem tego stanu, w jakim znajduje się człowiek grzeszny: jest ono duchowo ślepy, głuchy, sparaliżowany. Uzdrowienie chorego jest więc również pewnym symbolem: oznacza on dokonane przez Jezusa uzdrowienie duchowe całej ludzkości. (...) Przyszedł On bowiem na świat jako Ten, który niesie zdrowie grzesznikom (Mk 2,17), jako lekarz, który, by uwolnić ludzi od słabości i chorób, bierze je sam na siebie (Mt 8,17; Iz 53,4). Taki bowiem sens będzie miała ostatecznie Jego męka: Jezus będzie uczestniczył w cierpieniach ludzkości, by móc ostatecznie zatryumfować nad złem, które je gnębi” [Leon-Dufour 1985, 124]. Choroba stanowi więc okazję do odkrycia daru oczyszczenia, pojednania i głębszego, intymnego wejścia w dynamikę historii zbawienia.

Należy w tym miejscu wskazać na postać św. Łukasza Ewangelisty, aby uniknąć fałszywego przeświadczenia, iż koncepcja choroby w ujęciu biblijnym posiada jedynie wymiar teologiczny, pomijając milczeniem aspekt fizyczny. Według tradycji, św. Łukasz urodził się w Antiochii (Syria) i tam też początkowo studiował medycynę. Następnie udał się do innych ośrodków słynnych ze szkół medycznych: Aleksandria, Ateny i Pergamon. W Pergamonie spotkał się ze św. Pawłem, który zabrał go ze sobą także i z tego względu, że był lekarzem [por. Sterpellone 1994, 13-15].

Zarówno w *Ewangelii*, jak i w *Dziejach Apostolskich*, św. Łukasz posłużył się ponad 400 razy terminologią medyczną pochodzącą z pism takich lekarzy jak: Hipokrates, Galen, Dioskoryd i Areteus z Kapadocji. W Łk 8,43-44 można znaleźć następujące terminy: „A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi [αἵματος]; całe swe mienie wydała na lekarzy, a żaden nie mógł jej uleczyć [θεραπευθῆναι]. Podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał [ἔστη] jej upływ krwi [αἵματος]”. Należy podkreślić, iż słowo „ἔστη”, oznaczające zatrzymanie krwotoku, w całym Nowym Testamencie zostało użyte tylko w tym miejscu.

Słowo „θεραπεια”, zapożyczone przez św. Łukasza z pism medycznych, jest używane w Nowym Testamencie tylko przez niego: „Lecz tłumy dowiedziały się o tym i poszły za Nim. On je przyjął i mówił im o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał [θεραπειας]” (Łk 9,11).

W Łk 9,39.42 został opisany klasyczny atak epilepsji: „A oto duch chwyta go tak, że nagle krzyczy; targa go tak, że się pieni, i tylko z trudem odstępuje

od niego, męcząc go. (...) Gdy on jeszcze się zbliżał, zły duch porwał go i zaczął targać”.

Z kolei w Łk 22,50-51 opisana została obrona Jezusa w Ogrodzie Oliwnym: „I któryś z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. Lecz Jezus odpowiedział: «Przestańcie, dosyć!» I dotknąwszy ucha, uzdrowił go”. Tylko św. Łukasz opisuje cudowne uzdrowienie sługi najwyższego kapłana. Łukasz-lekarz zdaje się pozostawać pod silnym wrażeniem z punktu widzenia profesjonalisty: sztuka lekarska nie знаła wcześniejszych przypadków, w których to jakiś organ mógłby tak szybko, i to w sposób spontaniczny, na nowo zostać odzyskanym.

Niemniej znaczącym pozostaje opis sposobu leczenia ran w przypowieści o dobrym Samarytaninie: „(...) podszedł do niego i opatrzył mu rany [χατέδησα], zalewając je oliwą i winem” (Łk 10,34). Czasownik „χαταδέω” jest terminem ściśle medycznym i oznacza „bandażować”. Św. Łukasz opisuje więc typowe postępowanie kliniczne: bandażowanie (w celu przykrycia i ochrony), zalanie oliwą (w celu złagodzenia bólu) oraz winem (w celu dezynfekcji) ran [por. Sterpellone 1994, 19].

Także w *Dziejach Apostolskich* można odnaleźć wiele terminów medycznych. „Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napelniony Duchem Świętym». Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu [ἀπέπεσαν] i odzyskał wzrok, i został ochrzczony” (Dz 9,17-18). Czasownik „αποπίπτω” użyty na oznaczenie odpadnięcia łusek z oczu, jest terminem ściśle medycznym, którym określano odpadanie fragmentów skóry (łuszczenie się) albo krost z zainfekowanych części ciała.

„Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneasz, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku” (Dz 9,33). Także i w tym opisie mamy do czynienia z typowym opisem lekarskim: okres trwania choroby. Z podobną wzmianką o okresie trwania dolegliwości można się już było spotkać w Łk 8,43 – kobieta od dwunastu lat cierpiąca na krwotok.

W Dz 28,8 pojawiają się terminy: „πυρετός” i „δυσεντέριον”: „Ojciec Publiusza leżał właśnie chory na gorączkę [πυρετοις] i biegunkę [δυσεντέριω]. Paweł poszedł do niego i pomodliwszy się położył na nim ręce i uzdrowił go”. Obydwa te terminy stanowiły typowy język medyczny. Przez wzrost temperatury ciała oraz biegunkę wskazywano na różne stany patologiczne organizmu [por. Sterpellone 1994, 18-19].

ZAKOŃCZENIE

Można stwierdzić, iż *Ewangelia według św. Łukasza* oraz *Dzieje Apostolskie* opisują choroby, jak i proces zdrowienia, nie tylko z punktu widzenia teologicznego, ale także i medycznego. Jest to o tyle ważne, że wskazuje na fakt, iż starożytność chrześcijańska wcale nie pozostawała w jakimś hermetycznym zamknięciu przed wpływami kultury klasycznej. Konfrontując się

z kulturą pogańską, przekaz biblijny nadawał nowy sens spojrzeniu na chorobę oraz zdrowie.

Chory nie jest kimś pozbawionym cnót moralnych, jak to widziała starożytna medycyna grecka i rzymska, ale jest człowiekiem, który potrzebuje uzdrowienia na obu płaszczyznach: duchowej i fizycznej. Choroba nie jest efektem gniewu bogów (z tej koncepcji wyzwoliła się jeszcze medycyna starogrecka, a dzięki jej wpływowi, także i starorzzymska), ale zależy od czynników naturalnych i złych przyzwyczajęń pacjenta. Przekaz biblijny wzbogacił tę koncepcję, wskazując na fakt, iż przyczyną sprawczą każdego zła na ziemi (także i choroby) jest szatan (osobowe zło), który potrafi posłużyć się naturą przeciwko człowiekowi. Jak długo człowiek pozostaje pod wpływem grzechu, tak długo patologia dotyka nie tylko jego ciała, ale przede wszystkim jego duszy – choruje więc cały człowiek jako jedność duchowo-fizyczna.

LITERATURA:

- ADORNO, P., GREGORY, T., VERRA, V. 1974. *Storia della filosofia*. Vol. 1. Roma-Bari.
- CASTIGLIONI, A. 1936. *Storia della Medicina*. Milano.
- COSTA, G. 2004. *Bibbia e bioetica*. W: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, red. G. Russo, 311-315. Leumann.
- DAUMAS, M. 2000. *La scienza dei Greci*. W: *Storia della scienza e della tecnica dall'antichità al'900*, red. M. Baldini, 17-24. Roma.
- GRABSKA, S. 1985. *Cierpienie*. W: *Słownik Teologiczny*, red. A. Zuberbier. T. 1, 94-95. Katowice.
- GRACIA, D. 1993. *Fondamenti di bioetica*. Cinisello Balsamo.
- IPPOCRATE. 1968. *Opere*. Torino.
- LEON-DUFOUR, X. 1985. *Choroba-uleczenie*. W: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, 121-125. Tłum. z fr. K. Romaniuk. Poznań-Warszawa.
- PADOVESE, L. 1996. *La vita umana*. Cinisello Balsamo.
- PRAMPOLINI, G. 1954. *La Mitologia nella vita dei popoli*. Milano.
- RUSSO, G. 2004. *Medico-Paziente (Quadro storico)*. W: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, red. G. Russo, 1196-1224. Leumann.
- STERPELLONE, L. 1990. *Stratigrafia di un passato*. Milano.
- STERPELLONE, L. 1994. *I Santi e la medicina*. Cinisello Balsamo.
- SZCZEPANIAK, L. 2005. *Choroba*. W: *Encyklopedia bioetyki*, red. A. Muszala, 82-85. Radom.
- WIELGUS, S. 2005. *Zachodnia i polska nauka średniowieczna – encyklopedycznie*. Płock.

CONCEPTIONS OF HEALTH AND ILLNESS
IN THE CLASSICAL CULTURE OF ANCIENT TIMES AND IN THE BIBLE

Summary

In the ancient classical-pagan culture (Greece and Rome) existed conviction, that the illness acts from the patient somebody devoid reason (phroneisis), and unable to treat the moral decisions. Only the healthy and beautiful man (kalos) can be good (agathos). "Kalos" was used to mark the moral virtue. "Agatos" marked the virtue of the physical health.

In ancient Greece becomes visible gradual leaving from the magic-religious idea of disease and the health. Medical schools sought in the nature the reasons of the pathological states of the organism. Depending on the idea of "arche", the state of health or disease depends or from the system of atoms, or from the state of equilibrium between different qualities, or from the local disturbances in the organism, or from the influence of external factors on the state of "humours" in the organism (secreta or vital powers).

In ancient Rome the idea of the health and the disease, along the development of the medical knowledge and with more and more strong receipts of the Greek's culture, followed the retreat from the magic interpretation. One suspected the reasons of disease in natural factors and in the *modus vivendi* of the patient (especially in his customs). One sought also reasons of pathology in the physiological occurrences, basing on the humoral theory. The health was comprehended as the state of physiological equilibrium of the organism. The health was relative to good customs of the patient and profitable factors of the external environment.

For Christianity, the sick is not somebody devoid of moral virtues, how this was seen in the ancient Greek and Roman. The sick is the man who needs cures on spiritual and physical level. The disease is not an effect of the anger of gods (from this idea was yet liberated the Greek and Roman medicine), but is relative to natural factors and bad customs of the patient. The biblical view improved this idea evidencing, that an efficient reason of every evil on earth is Satan, who can use the nature against the man. How long the man stays under the sin, so long the pathology touches him – body and soul. Whole man is ill, as the spiritual-physical unity.